

## KONFERENCJA „AUTOBIOGRAFIA” – SPRAWOZDANIE

OLGA SZMIDT\*, RYSZARD WOŁOSIUK\*\*

Konferencję naukową „Autobiografia”, która odbyła się w dniach 20–22 kwietnia 2012 roku w Krakowie, rozpoczął wykład prof. dr. hab. Ryszarda Nycza, poświęcony kluczowym i wciąż aktualnym zagadnieniom, wchodzącym w zakres badań nad tytułowym zjawiskiem. Spośród nich najistotniejsze okazały się problemy obecności spojrzenia i głosu innego, konstruowania podmiotu autobiograficznego, który nieustannie oscyluje pomiędzy swoim wnętrzem a zewnątrz, a także szersze zagadnienie – twórcza, autorefleksyjna podmiotowość, ujawniająca się w dwudziestowiecznej literaturze.

Dyskusjom toczonym w ramach konferencyjnych obrad sprzyjała nowatorska, a zarazem już sprawdzona formuła (dwie poprzednie sesje naukowe organizowane przez Koło Naukowe Antropologów Literatury i Kultury przebiegały według podobnego schematu), jaką zaproponowali organizatorzy (poza KNALiK były to Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki oraz Dyskusyjny Klub Filmoznawców – oba także działające na Uniwersytecie Jagiellońskim). Zrezygnowano z tradycyjnej procedury przyjmowanej podczas konferencji naukowej – zamiast odczytywania referatów, uczestnicy dyskutowali o tekstach wcześniej udostępnionych zarówno im, jak i słuchaczom. Dyskusje odbywały się w kilkusobowych panelach, do których referenci zostali przypisani zgodnie z zaproponowanymi przez nich tematami artykułów. Dyskusje miały interdyscyplinarny charakter – w ramach poszczególnych paneli rozmawiali i spierali się ze sobą badacze literatury, filmu, historii sztuki oraz medio- i kulturoznawcy.

Jednym z zagadnień, które zainteresowało przedstawicieli różnych dziedzin humanistyki, był problem recepcji dzieł autobiograficznych. Najciekawiej zjawisko to opisały Agnieszka Dauksza oraz Wiktoria Kozioł (obie UJ). Pierwsza z wymienionych referentek analizowała narracje Helen Demidenko i Mishy Defonsecy, które tworzą fikcyjne historie o doświadczeniach Holocaustowych, pozorując ich autentyczność i autobiograficzność. Bardziej od strategii tekstowych, jakimi posługują się pisarki, autorkę zainteresował powtarzający się schemat recepcji tych „świadczeń”, zgodnie z którym stereotypowe bądź zgoła nieprawdopodobne historie zyskują zaufanie odbiorców, a następnie, po ujawnieniu ich fikcyjności, wywołują oburzenie wśród publiczności. Dauksza doszła do wniosku, że atrakcyjność publikacji tego typu polega na tym, że dają one możliwość empatycznej lektury, chwilowego utożsamienia się z dramatycznymi przeżyciami, a jednocześnie pozwalają na ich natychmiastowe odrzucenie czy bagatelizację w geście sprzeciwu wobec ujawnionego nadużycia.

Problem recepcji stanowił również jeden z najważniejszych wątków tekstu Wiktorii Kozioł. Referentka opisała w nim *Nagi autoportret* – obraz autorstwa Egona Schielego, malarza tworzącego na początku XX wieku – oraz dzieje jego odczytań. „Z niewiadomych powodów dzieła artysty są wyjątkowo chętnie analizowane w nurcie freudowskim” – komentowała Kozioł szereg interpretacji *Nagiego autoportretu*, które doszukiwały się w obrazie znamion obsesji seksualnych

---

\* Olga Szmidt – studentka, Wydział Polonistyki UJ.

\*\* Ryszard Wołoskiuk – student MISH, Wydział Polonistyki UJ.

oraz odzwierciedlenia trudnych doświadczeń z dzieciństwa autora. Koziół polemizowała z tymi biograficznymi odczytaniem, wskazując na inne, wykraczające poza psychogenetyzm, czynniki, które mogły mieć wpływ na powstanie obrazu – zrekonstruowała tradycję autoportretu, do której nawiązywał Schiele, scharakteryzowała specyficzną atmosferę artystyczną Wiednia początku XX w., w jakiej tworzył, oraz wskazała na możliwość autokreacji malarza.

Innym tematem, który doczekał się omówienia uwzględniającego rozmaite teksty kultury, było doświadczenie traumatyczne. Mgr Joanna Samp (UG) analizowała wspomnienia polskich więźniarek łagrów sowieckich. Niewątpliwym walorem jej tekstu było poszerzenie perspektywy badawczej – autorka słusznie zwróciła uwagę na fakt, że o ile dominacja męskiego punktu widzenia w świadectwach dotyczących Holocaustu została już w latach osiemdziesiątych (w Polsce w latach dziewięćdziesiątych) przełamana, o tyle w narracjach opowiadających o zesłaniu na Syberię bądź w stepy Kazachstanu głos kobiet jest wciąż niesłyszalny. Na uwagę zasługuje również przyjęty przez Samp sposób opisu wspomnień – metodą odczytywania doświadczeń zesłanych kobiet są w jej tekście reifikacje, czyli opowieści o rzeczach, które w rezultacie opowiadają o egzystencji posiadaczek. Referentka przedstawiła najważniejsze elementy obozowych narracji poprzez prezentację konkretnych przedmiotów (bądź ich klas), jakie się z nimi wiązały (na przykład lista niezbędnych rzeczy, jakie należało ze sobą zabrać w momencie aresztowania). Przedmioty we wspomnieniach łagierniczek stanowią, zdaniem autorki, obiekt intymnej relacji z ich właścicielkami i ujawniają emocjonalny, tożsamościowy i pragmatyczny (na przykład własna miska, ale również apaszka jednej z autorek, która pozwoliła jej na mentalne przetrwanie) potencjał, dzięki któremu ich właścicielki przeżyły okrutną rzeczywistość obozową.

Przenikanie się dyskursu autobiograficznego i reportażowego w literaturze poświęconej ludobójstwu w Rwandzie pokazała mgr Edyta Żyrek (UJ). Porównała ona dwa typy narracji – teksty reportażystów (Ryszarda Kapuścińskiego i Jeana Hatzfelda) oraz wspomnienia ocalałych z masakr Rwandyjczyków (Révériena Rurangwy oraz Immaculée Illibagizy). Autorka doszła do wniosku, że proporcje między wymiarem autobiograficznym i reportażowym układają się odmiennie w tekstach mieszkańców Europy i Afryki, co spowodowane jest przede wszystkim ich odmienną funkcją. Wspomnienia ocalałych Tutsi mają jawnie autobiograficzny charakter z uwagi na to, że opowiadanie o traumie stanowi dla ich autorów rodzaj autoterapii. Natomiast Hatzfeld i Kapuściński wprowadzają osobiste przeżycia i refleksje w sposób niezwykle ostrożny, troszcząc się o to, by nie zawłaszczyć cierpienia innych. Najważniejszym zadaniem ich reportaży jest przekazanie światu relacji o wydarzeniach w Rwandzie i próba wyjaśnienia okoliczności, jakie do nich doprowadziły.

Przedstawienia traumy w dokumencie animowanym to zagadnienie, jakie przedstawił mgr Maciej Stasiowski (UJ). Na przykładzie filmów *Walc z Baszirem* Ariego Folmana, *Ryan* Chrisa Landretha oraz *The Moon and the Son* Johna Canemakera omówił on rozwiązania fabularne oraz wizualne (m. in. pokazanie na ekranie stapiania się ze sobą świata psychiki i fizyczności, deformacje przestrzeni, symbole wizualne), jakich autorzy animacji użyli, by odwzorować pracę pamięci i mechanizmy strauumatyzowanej psychiki. Stasiowski podkreślił, że „w przypadku animacji, twórca otrzymuje dodatkowe narzędzia, ułatwiające mu opowiedzenie historii”.

Tematem referatu mgr. Dawida Główni (UJ) był film *Godzilla* (1953) Ishirō Hondy – najbardziej znana realizacja japońskiego nurtu *tokusatsu* (dosł. „filmy z efektami specjalnymi”), którą autor analizował jako artykulację zbiorowej traumy społeczeństwa japońskiego, związanej z doświadczeniami wojennymi – przede wszystkim atakami atomowymi na Hiroshimę i Nagasaki, ale również klęską wojskową i upadkiem polityki imperialnej. Głównia zrekonstruował poglądy krytyki filmowej, która na rozmaite sposoby interpretowała słynny film w kontekście traumatycznych doświadczeń Japończyków, a także wzbogacił tę perspektywę o propozycję odczytania filmu również pod kątem doświadczeń, obaw i poglądów nie tylko zbiorowości, ale również jednostki – reżysera Ishirō Hondy.

O twórcy kina japońskiego traktował również referat Alicji Kosterskiej (UJ). Referentka podała analizie filmy Takeshi Kitano, zwracając szczególną uwagę na „pęknięcia” w jego twórczości: rozdwojenie na „reżysera komercyjnych widowisk i filmów nagradzanych na międzynarodowych festiwalach” oraz na Beata (pseudonim autora, pod którym występuje jako bohater w swoich filmach)-aktora i Kitano-reżysera. Autorka tłumaczyła, że tradycyjne koncepcje kina autorskiego okazują się niewystarczające dla opisu niespójności tkwiących wewnątrz projektu artystycznego japońskiego twórcy. Na potwierdzenie tej tezy przytoczyła przykład polskich opracowań twórczości japońskiego reżysera, autorstwa Piotra Kletowskiego i Andrzeja Pitrusa. Badacze stworzyli hipotezę spójnej wizji kreowanej przez artystę w kolejnych filmach, ale w swoich monografiach nie uwzględnili tych dzieł, które jej nie realizują. Kosterska zaproponowała bardziej, jej zdaniem, odpowiednią formułę opisu filmografii japońskiego reżysera, odwołując się do modelu japońskiej komedii manzai, opartej na dialogu dwóch postaci: reprezentującego zdrowy rozsądek zwykłego człowieka (tsukkomi) oraz głupca (boke), przekraczającego normy społeczne. Zgodnie z opinią referentki, ten dialogiczny wzorzec, „w którym przeważa coraz to inny z dwóch żywiołów”, lepiej pasuje do opisu twórczości Kitano niż jednogłosowy model kina autorskiego.

Referaty Mariny Borokhovej oraz mgr. Michała Lesiaka (oboje UJ) poświęcone były umówieniu wątków autobiograficznych, obecnych w twórczości cenionych autorów kina europejskiego (Andriej Tarkowski) i amerykańskiego (Francis Ford Coppola). Oboje upatrywali figury reżysera w charakterystycznych typach postaci, jakie wykreowali ci twórcy w swoich filmach – w dziełach Tarkowskiego są to bohaterowie wyobcowani, zdystansowani wobec zbiorowości; natomiast u Coppoli kilkakrotnie pojawia się opowieść o outsiderach, niszczonej przez dominujący system, co Lesiak odczytuje jako przeniesienie na ekran światopoglądowej walki, jaką reżyser toczył z wielkimi studiami hollywoodzkimi. Borokhova zwróciła ponadto uwagę na powtarzające się w filmach autora *Zwierciadła* przedstawienia domu i motyw tęsknoty za ojczyzną, zaś Lesiak uwypuklił szczególną skłonność reżysera *Ojca chrzestnego* do realizowania filmów z aktorskim udziałem swoich krewnych, co bywa niekiedy interpretowane jako potwierdzenie paraleli pomiędzy życiem Coppoli a egzystencją protagonistów jego dzieł.

Mgr Weronika Górską i mgr Rafał Gajos (UŚ) jako nieliczni przygotowali referat poświęcony analizie wątków autobiograficznych w komiksach. Tym, co zainteresowało autorów w takich powieściach graficznych, jak *Persepolis*, *Funhome* i *Blankets*, były przedstawione w nich doświadczenia inicjacyjne, związane z buntem wobec układu opresyjnego, którym może być rodzina, normy społeczne, religijne czy kulturowe. Górską i Gajos poddali skrupulatnej analizie relacje między trzema źródłami przekazu medium komiksowego (słowa narratora, obrazki, dialogi) oraz wizualną specyfikę każdej z trzech powieści graficznych.

Autobiografie pisane prozą okazały się przedmiotem zainteresowania większości autorów skupionych na twórczości literackiej. Wśród nielicznych referatów poświęconych problemowi poetyckich autobiografii na szczególną uwagę zasługiwała interpretacja jednego wiersza Franka O’Hary *In Memory of My Feelings*, którą zaproponował Arkadiusz Pótorak (UJ). Zastanawiając się przede wszystkim, jak głosił już tytuł wystąpienia, nad „możliwościami poetyckiej autobiografii”, autor zestawiał tekst z *Ziemią jałową* T. S. Eliota oraz z poezją Walta Whitmana. Dalsze rozważania poprowadziły autora do konstatacji, że podmiot liryczny bliski jest temu, który – za Ryszardem Nyczem – nazwać można sylleptycznym. Kluczowa dla tej analizy kategoria pamięci odnoszona była zarówno do problemów intertekstualności, jak i pamięci samego podmiotu – wedle rozpoznania Pótoraka – wielogłosowego, oscylującego nieustannie pomiędzy o’harowskimi *myselfs* a wyrazistym „ja”. W nader skrupulatnie konstruowanej interpretacji tekstu, autor przywoływał stanowiska m.in. Marjorie Perloff, Paula Riceoura i Michaela Davidsona – rekonstrukcja ich poglądów służyła przede wszystkim wydobyciu z poezji O’Hary specyficznie autobiograficznej strategii, w której istotną rolę odgrywają homoseksualizm, ironia, sztuka i nade wszystko, afekty. Pamięć jest tu podstawą konstruowania autobiografii, a więc pisania o sytuacji podmiotu – staje się ona tym samym, jak pisze autor w zakończeniu, „paradoksalną szansą «prawdziwej» autobiografii”.

Kolejna niestandardowa autobiografia wzbudziła zainteresowanie mgr. Pawła Bilińskiego (UG). W swoim tekście poświęconym filmowi *Wszystko na sprzedaż* Andrzeja Wajdy, najbardziej osobistym dziele reżysera, rozpoznaje on różne rodzaje autobiografizmu, lokując je wewnątrz autobiograficznego trójkąta. Istotny kontekst powstania – śmierć Zbigniewa Cybulskiego – sprawia, że mówić można o zwielokrotnieniu autobiografii w tym dziele. Grający w nim aktorzy, podobnie jak reżyser, „odśpiewują się”, proponując widzowi serię świadectw i wyznań. Analizując autobiograficzne i biograficzne tropy dzieła Wajdy, Biliński proponuje, by uznać je za biografię pokoleniową. Analizie poddane są konstrukcje głównych bohaterów filmu – istotne znaczenie będzie tu miało przede wszystkim przekraczanie granicy pomiędzy biografiami aktorów a granych przez nich postaci. Pomimo tego, że legenda Zbigniewa Cybulskiego stanowi punkt centralny filmu, jest ona również przestrzenią osobistych wypowiedzi zarówno aktorów, jak i samego reżysera.

Pozostając przy referatach skupionych na analizie nietypowych projektów autobiograficznych, warto odnotować artykuł mgr. Michała Sowińskiego i mgr. Katarzyny Trzeciak (oboje UJ). Zdiagnozowali oni w twórczości Michela Houellebecqa autorski projekt mający na celu rozpraszanie „ja” w poszczególnych powieściach. Autor *Cząstek elementarnych* nie proponuje czytelnikowi jawnej autobiografii, mimo to, jak dowodzili referenci, prowadzi nieustającą, samozwrotną dyskusję o sobie samym. Tytułowa formuła – „Poszerzenie (auto)biograficznego pola walki” – odnosiła się zarazem do stawianej w twórczości Houellebecqa pesymistycznej diagnozy dotyczącej literatury, jak i rozpoznawalnej strategii tekstowej samego autora. Nieustannie redefiniuje on swoją podmiotowość, dochodząc w *Mapie i terytorium* (literackim autoportrecie) do ekstremum – punktu, w którym podmiot zostaje uśmiercony, tekst natomiast staje się polem walki o samą literaturę i nie możliwą prawdę autobiografii.

Wśród nielicznych referatów poświęconych epistolografii znalazł się tekst Olgi Szmidt (UJ) „«Na przekór sobie (i innym) stworzyć siebie z boku». O jednym liście Witkacego do żony”. Autorka interpretowała jeden z listów Witkacego do żony, korzystając z ustaleń badaczy dotyczących analizy listów, materialności dokumentu osobistego (inspiracji dostarczyła tu, opatrzone krytycznym komentarzem, propozycja Pawła Rodaka), a także specyficznej sytuacji, w jakiej znajduje się czytelnik twórczości autora *Nienasyceńca*. Wyłaniająca się z tego listu koncepcja podmiotowości, jak również szczególna sytuacja komunikacyjna i osobista, jaka towarzyszyła jego powstaniu, skłoniły autorkę do przywołania kategorii autokreacji, autorefleksji, wyznania, a także autentyczności. Skomplikowane sploty tych problemów, które ujawniły się w tekście, specyficznie sytuują czytelnika – zmuszony jest on do nieustannego korygowania ustalonej interpretacji, a także uznania eliptyczności za pewnego rodzaju zasadę rządzącą tego rodzaju tekstami. Konstruowanie podmiotu odbywa się tu więc z udziałem nie tylko autora listu, ale także jego odbiorców – zarówno adresatki listu, jak i czytelnika.

W tym miejscu warto wspomnieć, że jednym z wydarzeń towarzyszących konferencji była dyskusja o epistolografii, w której udział wzięły: Anna Arno, dr Elżbieta Rybicka, dr Dorota Wojda oraz dr Anna Pekaniec jako prowadząca. Rozmówczynie odwoływały się do fundamentalnej rozprawy Stefani Skwarczyńskiej – jedynej jak dotąd próby stworzenia teorii listu – wskazując jednak również perspektywę badań nad listami, których praca literaturoznawczynie nie uwzględniła bądź jedynie zasygnalizowała. Wśród nich można wskazać między innymi kategorię performatywności, a także związek listów z kulturowymi wzorcami emocjonalności i płcią kulturową.

Inny wielki modernista okazał się interesujący dla Jędrzeja Cyganika (UJ), który przedstawił interpretację dramatycznej twórczości Augusta Strindberga w kontekście autobiografii. Obok dzieł jawnie autobiograficznych, jak przekonywał Cyganik, w przypadku szwedzkiego pisarza można zdiagnozować pewnego rodzaju całościowy projekt autobiograficzny. Utożsamienie z własną twórczością ma tu wymiar zarówno egzystencjalny, jak i ontologiczny. Dezintegracja „ja”, przeniesienie własnej autobiografii na aktorów dramatu, a także połączenie horyzontów religijnego i intelektualnego są u Strindberga podstawą konstruowania siebie w tekście, a właściwie: siebie jako tekstu.

Powracający problem cielesności towarzyszył w referacie Cyganika refleksji nad pozycją widza strindbergowskiego teatru – jego zaangażowanie miało tu nieporównywalnie większe znaczenie niż w przypadku tradycyjnych strategii teatralnych. Zmieniało także pozycję twórcy, w ten sposób ponownie pojawiającego się w ludzkim świecie, a także widza, który za pośrednictwem ciał aktorów uzyskiwał szansę na dialog ze Strindbergiem.

Spojrzenie z innej perspektywy na problem tekstowości autobiografii zaproponowała Małgorzata Adamczyk (UW). Jej referat poświęcony przedmowom do *Trans-Atlantyku* Witolda Gombrowicza był próbą prześledzenia autorskich strategii, modelujących odbiór tekstu literackiego. Gry, w jakie wciąga odbiorców Gombrowicz, lokują się, według autorki, pomiędzy biegunami autentyczności i fikcjonalności. W świetle dalszych ustaleń referentki istotna była ogólna diagnoza, jakoby autor *Kosmosu* regularnie zmieniał swój stosunek do czytelników (istotna będzie tu kategoria sporu), ostatecznie oddalając się od nich – autonomizuje się tym samym nie tylko czytelnik, ale także sam tekst literacki. Autorka zastanawiała się, pozostawiając kwestię otwartą, nad tym, jak zabiegi Gombrowicza wpłynęły nie tylko na projektowanego czytelnika, ale i rzeczywistą recepcję utworu. Zmiany w obrębie relacji czytelnik–autor dotyczą także kategorii „my”, kluczowej, gdy analizie poddać późniejsze dzienniki – według autorki antycypowane przez rzeczzone przedmowy.

Kolejnym polskim twórcą, którego dzieło stało się przedmiotem zainteresowania podczas konferencji, był Miron Białoszewski. Aleksandra Naróg (UJ) postawiła diagnozę, jakoby „przechodząc od prób kreacji wieloznacznego «ja» w *Obrotach rzeczy*, aż do jego całkowitego zniknięcia w późniejszej twórczości, Białoszewski konstru[owa]ł własną wizję «podmiotu osobnego», wymykającego się jednoznacznej interpretacji i prowadzącego grę z symbolami własnego subiektywizmu”. Rozszczepienie, analizowane w świetle ustaleń psychoanalizy, istotne było dla autorki przede wszystkim wtedy, gdy proponowała opis podmiotowości Białoszewskiego jako posiadającej wiele cech postmodernistycznego podmiotu *queerowego*, dla którego kluczowy pozostaje problem stwarzania siebie i bycia ograniczonym przez mowę. Literackie autorefleksje poety okazują się towarzyszyć tematyce życia codziennego – błądzenie w mieście, wśród rzeczy, pośród przeobrażających się ciał, jest nie tyle sposobem obserwowania świata zewnętrznego, co próbą konstruowania „ja” na pograniczu światów.

Przekroczeniem tradycyjnego postrzegania problemów autobiografii był między innymi referat Dominika Antonika (UJ). Autor poddał namysłowi rzeczywistość medialną, która staje się we współczesnej kulturze przestrzenią wypowiedzi autorskiej. Funkcjonowanie w obiegu medialnym nie eliminuje twórczości o nieco bardziej tradycyjnym charakterze. Performatywny charakter działań Jacka Dehnela i Michała Witkowskiego stał się dla referenta przedmiotem refleksji, w której za kluczowe należy uznać rozpoznanie swoistych autorskich marek. Twórczość wymienionych pisarzy tworzy nową przestrzeń, po której poruszają się razem ze swoimi czytelnikami i krytyką literacką, zmuszoną modyfikować tradycyjne procedury oceny. Biografie i literatura, jak pisał autor, „zaczynają tworzyć substancjalną jedność”. Wielokrotnie wymieniane podczas konferencji nazwisko Witolda Gombrowicza pojawiło się także i w tym referacie – według Antonika jest on pisarzem, który dał podwaliny dla tego rodzaju autorskich i autokreacyjnych działań w przestrzeni kultury.

Referaty Marty Struzik (UJ) „Autobiografia jako możliwość. Myślenie kontrfaktyczne w prozie literackiej Michała Głowińskiego” oraz Beaty Wolskiej (UŚ) „Pomiędzy teorią literatury a praktyką pisarską. Autobiografizm według Edwarda Balcerzana” stanowiły propozycje przyjrzenia się twórczości teoretyków literatury. To ciekawe zestawienie pozwoliło między innymi na rozważenie specyfiki autobiografizmu u pisarzy wyjątkowo świadomych uwikłania w rozmaite mediatyzacje i gatunkowe uwarunkowania. W tekście skupionym na pisarstwie Balcerzana najistotniejsze dla referentki było zestawienie propozycji teoretycznoliterackich i genologicznych z literaturą autobiograficzną. Zależności pomiędzy tymi przestrzeniami pozwoliły autorce stwierdzić, że zmiany w zakresie badań naukowych zależne są także od praktyki autobiograficznej. Gdy chodzi o Głowińskiego, najważniejsze okazały się kwestie związane z poznaniem i pamięcią, rozpoznanie moż-

liwości uzyskania dostępu do przeszłości. Warto tu dodać, że podczas pierwszego dnia konferencji odbyło się także spotkanie z prof. Michałem Głowińskim, poświęcone jego książce *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna*. Także podczas tej rozmowy kluczowe były problemy związane ze świadomością gatunków autobiograficznych, a także doświadczenia (także wojennego) i jego artykulacji w literaturze tego gatunku.

Wiele konferencyjnych referatów dotyczyło problematyki kobiecego pisarstwa autobiograficznego. Wart odnotowania jest tu na pewno referat dr Anny Pekaniec (UJ), która zaproponowała przyjrzenie się „oryginalnym wariantom kobiecej literatury dokumentu osobistego”, dostarczając tym samym wielu przykładów mało znanej twórczości kobiecej. Referentka przekonywała, że badanie tych tekstów ma bardzo duży potencjał – zarówno, jeśli chodzi o wydobywanie jednostkowych typów autobiograficznych, jak i badanie rzeczy (traktowanych tu jako przyczynki do biografii i istotnych elementów dla narracji). W panelu skupiającym uczestniczki zainteresowane podobnymi zagadnieniami pojawiało się także niejednokrotnie pojęcie autofikcji. Przykładem może być tu Marzena Boniecka (UŚ) z referatem „Odnaleźć siebie, czyli pomiędzy autobiografią a «autofikcją» – Marguerite Duras «Ból»”.

Zrekapitulowane wystąpienia stanowią tylko niewielką część całości. Spośród siedemdziesięciu referatów organizatorzy konferencji wybrali te, które okazały się najciekawsze. Przywołanie ich właśnie pokazuje przede wszystkim spektrum zainteresowań uczestników konferencji. Mimo iż z powodu ograniczonej przestrzeni ich wystąpienia nie zostały omówione, warto jeszcze wspomnieć o silnej reprezentacji badaczy wizualności i przestrzeni miejskich. Aleksandra Janus i Dorota Kawęcka (UJ) zaproponowały tekst „Opowiadanie (w) przestrzeni miejskiej. Modernizm WWA i Lublin 2.0”, opowiadający o nowych sposobach organizowania przestrzeni miasta i muzeum, Justyna Łuczyńska (UJ) badała autoportretową twórczość Józefa Robakowskiego, a Katarzyna Twardowska (UJ), przekraczając granice dyscyplin, interpretowała kreację żydowskiego *drag king*. Interesujące problemy, które pojawiały się, czy to w samych referatach, czy to podczas dyskusji, pokazały także, że teksty skupione na problemach metodologicznych, które jeszcze kilka lat temu wyznaczały główny kierunek badań nad tekstami autobiograficznymi, obecnie zeszyły na dalszy plan. Dla autorów nadesłanych na konferencję referatów przede wszystkim ciekawe okazały się interpretacje konkretnych tekstów kultury w świetle rozmaitych teorii, przekraczających granice akademickich dyscyplin.

## XL KONFERENCJA TEORETYCZNO LITERACKA „KULTUROWA HISTORIA LITERATURY” – SPRAWOZDANIE<sup>1</sup>

MARIA KOBIELSKA\*, ALDONA KOPKIEWICZ\*\*

Jubileuszowa XL Konferencja Teoretycznoliteracka odbyła się w dniach 25–28 IX 2012 r. w Kościelisku. Kontynuowała myśl przewodnią zeszytowej edycji, czyli refleksję nad badaniami historycznoliterackimi; jej temat został tym razem określony jako „Kulturowa historia literatury”.

Obrazy otwarli organizatorzy konferencji, czyli profesorowie Włodzimierz Bolecki (IBL) i Anna Łebkowska (UJ). Prof. Bolecki rozpoczął od wspomnienia dra Marcina Adamiaka, zmarłego we wrześniu 2012 r. badacza zajmującego się zwłaszcza historią polskiego strukturalizmu. Następnie w swoim tekście przybliżył pięćdziesięcioletnią już historię konferencji teoretycznoliterackich (pierwsza z nich, stanowiąca przełom generacyjny w polskim literaturoznawstwie, odbyła się w 1962 roku, tegoroczna była czterdziestą z kolei, ponieważ w kilku wypadkach przerwa między konferencjami wyniosła więcej niż rok). Określił to przedsięwzięcie jako najbardziej rozpoznawalną inicjatywę wielopokoleniową o specyficznej formule, na którą składały się zwłaszcza formy dystansu do hierarchii i dyscyplinarnego *status quo* czy nacisk na pluralizm. Od czterdziestu lat konferencję organizuje Instytut Badań Literackich PAN we współpracy z jednym z uniwersytetów; prof. Bolecki zapowiedział, że w przyszłym roku będzie to Uniwersytet Wrocławski, a temat – brzmiący „Współczesne dyskursy konfliktu” – położy nacisk na interdyscyplinarność przedsięwzięcia.

Prof. Anna Łebkowska wprowadziła do problematyki konferencji, rozpoczynając od nakreślenia współczesnej sytuacji historii literatury, transformującej się w odniesieniu do studiów kulturowych czy antropologii literatury, a także w polemice z nimi. Zwróciła uwagę, że zadaniem dwóch ostatnich konferencji teoretycznoliterackich była rekonceptualizacja myślenia historycznego; w dobie przemian pojmowania historii zmianie ulega sam przedmiot opisu dyscypliny. Prof. Łebkowska wskazała na najważniejsze tendencje we współczesnej historii literatury, takie jak metamorfozy jej dyskursu, pojawianie się nowych perspektyw: komparatystycznej, kulturowej, feministycznej, kontekstu historii alternatywnych czy żywych obecnie dyskusji wokół kategorii pamięci i archiwum. Ta inspirująca sytuacja rodzi jednak obawy przed instrumentalizacją samej literatury jako przedmiotu badań „nowej” historii. Wprowadzenie zakończyła refleksja nad obecnym statusem nauk humanistycznych, których główne zadanie zostało określone jako uruchamianie dyspozycji krytycznej.

Właściwą część obrad rozpoczęła prof. Seweryna Wysłouch (UAM) referatem zatytułowanym „Dwie propozycje kulturowej historii literatury – Braudelowska i Jaussowska”. Badaczka przypominała podstawowe założenia metodologiczne Jaussa i Braudela, podkreślając w nich te elementy, które mogą być sensownie spożytkowane w badaniach z obszaru kulturowej historii literatury. Zaproponowała, by hermeneutyczny schemat odbioru, w którym podstawową kategorią pozwalającą

\* Maria Kobielska – mgr, doktorantka, Wydział Polonistyki UJ.

\*\* Aldona Kopkiewicz – mgr, doktorantka, Wydział Polonistyki UJ.

<sup>1</sup> Publikacja powstała przy wsparciu finansowym Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

wpisać dzieło w historię był czytelnik, raczej jednak zaprojektowany niż rzeczywisty, przesunąć w stronę badania oddziaływania literatury i sztuki, nie tylko tej arcydzielnej. Oddziaływanie to powinno jednak zajmować się przede wszystkim rolą mediów, a historia literatury powinna być ujmowana jako część historii mediów. Historia mediów to zaś historia społecznego systemu przekazu. Tu Wystouch przywoływała także teorię mediów Wernera Fausticha. Z kolei Braudel wydał jej się interesujący dlatego, że odsunął historię polityczną, której narracja opierała się na ważnych wydarzeniach, i zwrócił uwagę na procesy długotrwałe. Szczególnie koncepcja długiego trwania powinna stanowić dobrą inspirację dla badań kulturowej historii literatury. Warto jednak pamiętać także o jego pomysły na małą historię literatury, pozwalającą ukazywać pamięć indywidualną.

Kolejna referentka, dr Krystyna Koziółek (UŚ), wygłosiła tekst dotyczący „Historii czytania jako wyzwania dla historii literatury”. Badaczka tłumaczyła, że zagadnienie lektury może stanowić czynnik dynamizujący uprawianie historii literatury, choć rodzi ono oczywiście nowe, specyficzne trudności teoretyczne. Dr Koziółek zaproponowała kilka podejść badawczych do tak zwanej *history of reading*, poczynając od rozróżnienia makroanaliz, czerpiących z takich danych, jak katalogi i statystyki, i mikroanaliz, dowartościowujących pojedynczy akt czytania i pojedynczego, także nieprofesjonalnego, czytelnika. Za Robertem Darntonem pokazała cztery możliwe ujęcia aktu lektury, przynależnego jednocześnie do sfery tekstu i życia; były to: badanie zapisów reakcji na lekturę, analiza historycznych sposobów nauki czytania, konfrontowanie potocznych i arcydzielnych świadectw lektury i traktowanie pisarstwa teoretycznoliterackiego jako swego rodzaju zapisu doświadczenia czytania. Wśród propozycji mikroanalitycznych wskazała między innymi na możliwość badania historii konkretnej książki-przedmiotu, a także odwołała się do własnych doświadczeń jako nauczycielki (która to sytuacja pozwala na prowadzenie archeologii własnych, cyklicznych lektur tych samych tekstów), na koniec postulując, aby każdy historyk literatury stał się historykiem własnego czytania i badał, jaka literatura i jakie jej funkcje wyłaniają się z tej historii.

Przedpołudniowe obrady zakończył prof. Tomasz Mizerkiewicz (UAM) referatem pod tytułem „Zmysł historyczny? O współczesności pewnego problemu historii literatury”. Tytułowy zmysł traktował jako fikcję genezy procesu historycznoliterackiego, dzięki której można położyć szczególny nacisk na jego doświadczeniowy charakter. Przybliżając to pojęcie, odnosił się do jego przeszłości w humanistyce europejskiej, określając zmysł historyczny jako wewnętrzną kategorię poheglowskiej filozofii historii; zarazem jednak pokazywał jego aktualność, odwołując się choćby do tekstów Stephena Greenblatta. Koncepcja zmysłu historycznego może wytłumaczyć potrzebę powstawania historii literatury, która okazuje się praktyczną emanacją apelatywnej mocy tego, co minione – której jednocześnie Greenblatt nie wahał się nazwać „nielegalnym handlem duchami”. Pragnienie bezpośredniego przeżycia, immersji w historii, ma jednak swoje odbicie w opisywanej przez Dominicką LaCaprę niebezpiecznej sytuacji historyka, którego zadaniem jest wypracowanie krytycznego oglądu angażującej go, wzywającej dawności, zachowanie dystansu przy jednoczesnej empatii, ale unikając identyfikacji – a przy tym także próba otwarcia historii literatury na wymiar przyszłości. W ten zatem sposób, jak konkludował prof. Mizerkiewicz, można powiedzieć, że współczesna historia literatury i jej badacz określają wzajemnie swoje warunki możliwości.

Podczas obrad popołudniowych wysłuchaliśmy referatu prof. Anny Krajewskiej (UAM) pod tytułem „Performatywna historia literatury”. Badaczka przypominała w nim, co wyróżnia performatykę spośród innych współczesnych metodologii badań kulturowych, eksponując przede wszystkim jej nastawienie na to, co wymyka się opozycjom, jest ulotne i jednorazowe. Następnie zaproponowała, by przyrzeć się poprzez pryzmat performatyki kategorii tekstu. Perspektywa ta zbiega się z podejściem dekonstrukcyjnym, przede wszystkim ze względu na dostrzeganie tekstu jako część nieskończonej, połączonej, przenikającej się sieci tekstów, w której każdy utwór czy interpretacja zmieniają konfigurację całości. Nigdy nie badamy pojedynczych utworów, ale raczej splątania literackie, które wypada interpretować wciąż na nowo, odrzucając możliwie najwięcej



uprzedzeń i klisz lekturowych. Tekst rozumiany performatywnie jest ruchomy, przemieszcza się i wraz z innymi domaga składania we wciąż nowe całości. Powołując się na Dereka Attridge'a i Georges'a Didi-Hubermana, prof. Krajewska zaproponowała, by traktować historię literatury jako performatywne splątanie, a jej pisanie jako dramatyczny montaż.

Następnie wystąpił prof. Zbigniew Majchrowski (UG) z referatem zatytułowanym „Teatr jako medium historii literatury”. Według badacza potrzebujemy multimedialnej historii literatury. Potrzeba ta wyrasta z następujących zjawisk kulturowych: po pierwsze, literatura coraz częściej funkcjonuje w przekładach intersemiotycznych, a od kryterium źródła ważniejsze okazuje się kryterium inicjacji, a więc dzieła, od którego rozpoczyna się kontakt z daną sztuką – w paradygmacie romantycznym inicjacja następowała przez literaturę, dziś jest ona multimedialna; po drugie, obserwujemy nowe formy relacji między pisarzem i czytelnikami, popularność książek mówionych, nastawienie na formy bezpośrednie; po trzecie, coraz bardziej powszechne stają się nowe nośniki tekstu, ogranicza się natomiast książkowy fetyszizm; inne istotne zjawiska to chociażby zwiększenie wrażliwości na ślady materialne, świadectwa antropologiczne, zainteresowanie archiwami egzystencji.

Swoją refleksję badacz oparł jednak przede wszystkim na analizie współczesnych praktyk inscenizacyjnych, zwłaszcza u takich reżyserów jak Krzysztof Garbaczewski, Weronika Szczawińska, Paweł Passini, Krzysztof Warlikowski. Majchrowski zwrócił uwagę, że zmieniła się rola inscenizatora. Reżyser razem z dramaturgiem przepisują inne dzieła, zmieniają ich kontekst i ujawniają go. Pytają raczej, jaką rolę pełni dzieło w naszej kulturze, ukazują, jakie dyskursy ustawiły je w takiej, a nie innej pozycji, i dokonują nowego, krytycznego odczytania. Taki teatr ukazuje alternatywną historię literatury.

Na tym skończył się wątek splatający teatr i pisanie historii. Ostatni tego dnia referat zaprezentował dr hab. Marian Bielecki (UWr). Jego tekst nosił tytuł „Brandys i Gombrowicz. Agon pisarski jako jednostka procesu historycznoliterackiego”. Badacz wskazał na związki między pisarstwem Kazimierza Brandysa i Witolda Gombrowicza, a przede wszystkim na agonizność ich wzajemnej relacji. Chodzi tu o takie relacje, w których ścieranie się dwóch postaci powoduje powstawanie nowych dyskursów i światopoglądów, a które pozostają we wzajemnym uwikłaniu. Agon jako część procesu historycznoliterackiego kieruje uwagę na jednostkowe refleksje i dzieła; w jego obrębie możemy używać pewnych kategorii strukturalistycznych, ale cała koncepcja stoi w opozycji do strukturalizmu.

Prof. Dariusz Śnieżko (USz) otworzył drugi dzień obrad konferencyjnych referatem o tytule „Głos i pismo jako kategorie poetyki historycznej i historii literatury (liryka XVI-XVII w.)”. Badacz zadawał pytanie, jak możliwa jest historia literatury dawnej w perspektywie głosu i pisma – a więc czy język antropologii komunikacji nadaje się do przepisania tej części historii piśmiennictwa. Proponowana przez prof. Śnieżkę częściowa odpowiedź opierała się na zawężeniu dociekań: chronologicznym – do przełomu XVI i XVII wieku, momentu starcia formacji oralnej, rękopiśmiennej i druku – oraz tematycznym, ponieważ badacza interesował wiersz w jego lirycznych zastosowaniach. W ten sposób celem staje się opisanie dynamiki procesu, którego punktem wyjścia jest wiersz średniowieczny, a dojścia – współczesny. Badacz pokazywał ją, posługując się trzema przybliżeniami. Po pierwsze, z punktu widzenia przeznaczenia czy gatunku w perspektywie percepcji zmysłowej interesujące stają się na przykład z jednej strony rozrywkowe utwory literatury dawnej, kontynuujące tradycję oralną, z drugiej – formy kompozycyjne, na przykład wizualne, zawężające recepcję do jednego zmysłu. Po drugie, ze względu na morfologię wiersza na uwagę zasługują przypadki, w których tekst odchodzi od formy komunikatu ustnego do pisemnego już na poziomie technik stylistycznych, uniemożliwiających płynne, głośne czytanie, apelujących do skupionego oka. Pismo może więc weryfikować głos i obserwować go. Trzecim aspektem byłoby położenie nacisku na (trudne do wykonania) analizy odbioru i wykonania. Badacz zakończył refleksjami nad komunikacyjnym statusem podmiotu lirycznego, pokazując na przykład łączność między jego konkretnością i zakorzenieniem we wspólnocie a oralnością; zastrzegł jednak, że

nie sposób wyróżnić autorów głosu i pisma, skoro dominanta zależy tu od wybranej konwencji lirycznej.

Prof. Magdalena Popiel (UJ) zatytułowała swój referat „Portret jako jednostka kulturowej historii literatury”. Kontekstem dla tego zagadnienia okazały się rozważania nad figurą autora jako obiektu pożądania, unicestwianego i powoływanego do życia przez literaturoznawcę-interpretatora, w połączeniu z kategorią nieśmiertelności, inspirowaną przede wszystkim projektem nowej historii sztuki Georges’a Didi-Hubermana. Historia literatury może więc odkryć nowe możliwości na terenie *visual culture studies*, zaanektować obraz i określić czytelnika jako spektatora. Po krótkim omówieniu różnych form portretu, w tym tekstowego, prof. Popiel określiła interesujące ją zagadnienie jako rolę fotografii pisarza-artysty w portrecie narracyjno-wizualnym w perspektywie kulturowej historii literatury. Omawiała jego aspekty biograficzne, dokumentacyjne, wizualne (odnosząc się do teorii fotografii Rolanda Barthes’a i Susan Sontag), a także zadawała pytanie, w jaki sposób literatura potrzebuje fotografii artysty – zwłaszcza gdy przyjmujemy, że powołaniem humanistyki jest stymulacja wrażliwości i unieśmiertelnianie chwili. Swój referat zakończyła analizą fotografii Stanisława Ignacego Witkiewicza z ojcem w Lowranie – a więc zarazem portretu i autoportretu – pokazując tworzenie się sieci multimedialnych powiązań, wyzwolonych spod bezpośrednich reguł języka, stanowiących nowy element hermeneutyki nowoczesności dla historia literatury.

Prof. Maria Delaperrière (INALCO) poświęciła swój referat, zatytułowany „Od miejsc pamięci do pamięci miejsc czyli o sposobach uobecniania przeszłości w literaturze współczesnej”, możliwościom odniesienia fundamentalnej teorii miejsc pamięci Pierre’a Nory, stanowiącej nie tylko otwarcie nowego pola badawczego, ale i ujęcie czasoprzestrzeni historycznej od strony świadomości podmiotowej, do badań literackich, poszukiwaniu powiązań i miejsc dialogu pomiędzy tymi sferami. Kolejno omawiała problemy relacji pamięci zbiorowej i indywidualnej (zwracając uwagę na bliskość spontanicznej kultury pamięci i literatury), desymbolizacji miejsc pamięci, estetyki nie-miejsca w rozumieniu Marca Augé (zdaniem badaczki, literatura przynosi nową perspektywę spojrzenia na problem miejsca pamięci i miejsca pustego, jako że miejsce i nie-miejsce mogą w niej na siebie zachodzić), wreszcie łączące się z tą ostatnią kwestią zagadnienie atopii. W zakończeniu swojego referatu badaczka wskazała, że literatura niejako transcenduje teorię Nory, ponieważ miejsce pamięci może być dla niej tylko punktem wyjścia; podobnie przekracza ona niepamięć, zarazem będąc częścią kultury pamięci i poddając ją obróbce.

Następny referat, pod tytułem „«Ciężkie Norwidy»... Nasza niedoskonała pamięć tradycji”, przedstawiła prof. Barbara Stelmaszczyk (UŁ). Prof. Stelmaszczyk pokazała koleje recepcji poezji Cypriana Kamila Norwida, a właściwie dziedziczenie i przekształcanie pewnych wyobrażeń na temat poety. Jej celem była rewizja naszego postrzegania romantyzmu, dowartościowanie go ze względu na krzywdzące oceny tegoż w rozprawie prof. Agaty Bielik-Robson „Duch powierzchni”. Według prof. Stelmaszczyk Norwid był osamotnionym artystą dbającym o własną integralność, dzięki czemu mógł lepiej pracować na rzecz społeczeństwa. Jego postawa sprawiła, że spełnia wszystkie warunki poety przekłętego. Nie był rozumiany przez swoich współczesnych, a i późniejsze postrzeganie go przez artystów i polskie społeczeństwo budzi wiele zastrzeżeń. Norwid był przecież trzeźwym analitykiem przemian w Europie i w samej emigracji polskiej. Przewidywał, że dojdzie do aktów nieposzanowania godności grup mniejszościowych, był niezwykle przenikliwy wobec polityki Rosji. W Młodej Polsce widziano w nim poetę przekłętego, a wizja ta odpowiadała elitaryzmowi samych młodopolskich artystów. Dzięki temu później Stanisław Brzozowski mógł postrzegać romantyzm jako kwiat odcięty od korzeni. Ale należy pamiętać, że Brzozowskiemu chodziło o neoromantyzm, a nie o właściwy romantyzm. Zakres pojęcia romantyzmu budzi w jego pismach niepokój. Z powodu niezrozumienia tego, o czym dokładnie myślał Brzozowski, prof. Bielik-Robson tworzy tak nieprecyzyjną interpretację romantyzmu.

Referat prof. Małgorzaty Czermińskiej (UG) pod tytułem „Pamięć i tożsamość wobec doświadczenia przestrzeni w pisarstwie migrantów” stanowił rozbudowaną analizę różnych typów

migracji i wynikających z nich sposobów pamiętania – zarówno jeśli chodzi o pamięć jednostkową, jak i pamięć zapisaną w miejscu, czy też czas formujący się poprzez miejsca. Jeśli jednak rozważyć różne rodzaje migracji, poza prostą podróżą warto zwrócić uwagę na dwa modele. Jeden z nich polega na wymuszeniu lub wybraniu migracji, a trwałe miejsce stanowiące fundament tożsamości jest nabywane w drugim pokoleniu, problemem staje się zaś postpamięć. Inny model to model nomadyczny, właściwy dla społeczeństw postindustrialnych. Polega on na krążeniu po nie-miejscach, istnieniu bez przeszłości. Prof. Czermińska poświęciła najwięcej miejsca drugiemu modelowi. W tym celu odwołała się do najistotniejszych koncepcji miejsca antropologicznego i pamięci kulturowej, szczególnie cenne dla tej problematyki okazało się pojęcie mnemotoposu Jana Assmanna. Wyjątkowo neutralnym miejscem, w którym możemy czytać czas, jest cmentarz.

Referat prof. Bożeny Karwowskiej (Univ. of British Columbia, Kanada) o tytule „Poza wspólną historią. Współczesna literatura polska w przekładzie i jej transkulturowo-hybrydyczny odbiorca. Uwagi na marginesie emigracyjnej polonistycznej dydaktyki” był inspirowany pedagogicznym doświadczeniem badaczki. Fakt, że w Vancouver edukacja odbywa się poza jakąkolwiek wspólnotą narodową, zmusza do rozważań nad tym, czym jest polskość i czy w ogóle można jej nauczać. W gruncie rzeczy problem polega zaś na tym, że bez pewnych przekonań o polskiej tożsamości narodowej nie jesteśmy w stanie tworzyć spójnej narracji historycznoliterackiej. Prof. Karwowska przypominała uwagę Czesława Miłosza, który twierdził, że bez zrozumienia historii Polski rozumienie literatury polskiej nie jest możliwe. Studenci z innych kultur krytycznie oceniają na przykład polskie gesty romantyczne, wyzwolńczy radykalizm. Uważają je za nieracjonalne i wcale nie chwalą straceńczych gestów, sposób ich myślenia charakteryzuje relatywizm. Polskie doświadczenie historyczne okazuje się niemal niemożliwe do przekazania.

Prof. Barbara Sienkiewicz (UAM) zaprezentowała szkic „Antynowocześni nowocześni. Od epitetu... do epitetu”. Prof. Sienkiewicz zauważyła, że ponieważ sposoby odczytania tekstu zmieniają się w zależności od kontekstów kulturowych, tak i wiedza historycznoliteracka nie jest niepodważalna. Badaczka dokonała przeglądu ujęć modernizmu polskiego – wyszła od tradycyjnego, w którym artyści odpowiedzieli na wyzwanie modernizacyjne (za schematem zaproponowanym przez prof. Teresę Walas), a czołową kategorią estetyczną stała się nowość. Zaczęto postrzegać całe XX-lecie poprzez awangardyzm, i to ten konstruktywistyczny. Cechy poezji awangardowej stały się kryteriami i językiem krytyki literackiej, były stosowane także do dzieł nieawangardowych. A jednak tacy twórcy jak Bruno Schulz, Witold Gombrowicz, Stanisław Ignacy Witkiewicz, choć uchodzą za arcynowoczesnych, negowali postęp. Bywali krytyczni wobec nowoczesności. To antynowocześni nowocześni. Prof. Sienkiewicz zwróciła uwagę na to, że badania nad polską nowoczesnością zaczęły się dopiero w związku z potrzebą rozpoznania polskiego postmodernizmu. Nową definicję zaproponował prof. Ryszard Nycz. Awangardyzm zaś przestał być w centrum uwagi. Natomiast u prof. Michała Pawła Markowskiego moderna jest postmodernistyczna, ponieważ interpretuje się ją z perspektywy poststrukturalizmu. Poza tym podtrzymuje on wartościujący podział na to, co nowoczesne i to, co konserwatywne. Podsumowując, autorka stwierdziła, że antynowocześni nowocześni pokazują względność podziałów na nowoczesność i ponowoczesność. Nastąpiło rozmnożenie dyskursów i narracji historycznoliterackich, krótko mówiąc: pluralizm teorii doprowadził do pluralizmu porządków historycznoliterackich.

Trzeciego dnia obrad pierwsza wystąpiła dr Magdalena Horodecka (UG), która wygłosiła referat zatytułowany „Uniwersalizm/relatywizm kulturowy a paradygmaty interpretacji kultur w tekstach reportażowych”. Dr Horodecka zdefiniowała relatywizm i uniwersalizm kulturowy, następnie zaś ukazała przez pryzmat tego schematu najważniejsze opisy antropologiczne (zwłaszcza reportaże) w XX wieku. Najwięcej czasu poświęciła jednak reportażowi współczesnemu. Zauważyła, że nie ma możliwości stworzenia konsekwentnej poetyki relatywistycznej, jej strategia podejrzliwej lektury polegała zatem na pokazywaniu, gdzie w dzisiejszych tekstach reportażowych znaleźć można wyspy uniwersalizmu, elementy poetyki, presupozycji, i inne formy uogólnień, poprzez

które ujawnia się potrzeba uniwersalizującego waloryzowania działań innych, zwłaszcza jeśli chodzi o etyczny aspekt tych działań.

Dla referatu prof. Elżbiety Konończuk (UwB) pod tytułem „Metapowieść historiograficzna – w interdyscyplinarnym dialogu literatury i historii” inspiracją były powieści *Tyberiusz Cezar* Jacka Bocheńskiego i *Koncert Wielkiej Niedźwiedzicy* Jerzego Limona. Badaczka próbowała ukazać, jak dzięki tym powieściom możemy przemyśleć refleksję nad poetyką przestrzeni i poetyką historiografii. Powieść staje się refleksją nad możliwością badania historii i pozwala ukazać miejsca, gdzie odkładają się fakty i znaczenia nabierające z czasem historycznych wymiarów. Zaproponowała termin powieści geohistoriograficznej.

Prof. Anna Nasiłowska (IBL) wygłosiła referat zatytułowany „Twórczość kobiet i kanon literacki”. Według badaczki nie należy kojarzyć od razu kanonu z przemocą. Kanon znajduje się w procesie ciągłej autokorekty i stanowi wynik nieustannych negocjacji. Kanon to przede wszystkim przestrzeń dyskusji, a jego tworzenie ma umożliwić dostęp do rozmaitych kodów kulturowych. Kryteria decydujące o pojawieniu się utworu w syntezie można podzielić na estetyczne i problemowe, najlepiej przy tym, by oba były zgodne. Wybierając utwór, autor syntezy negocjuje między sobą a swoim wyobrażeniem pamięci zbiorowej, poza tym jego gust nie bierze się znikąd. Nasiłowska podkreśliła, że autor syntezy nie dysponuje wolnością, a jego możliwość dokonywania wyboru ogranicza się do sygnalizowania sporów na temat kontrowersyjnych dzieł. Historia literatury musi być zatem sygnalizowaniem zastanego układu historycznoliterackiego. Jeśli chodzi o pisarstwo kobiece, prof. Nasiłowska zauważyła, że niektóre pisarki bardzo dobrze funkcjonują w kanonie. Charakter pisarstwa kobiet można też określić jako wyspowy. Pisanie historii literatury powinno należeć do sfery *literary criticism*.

Popołudniowe obrady otworzył prof. Jacek Leociak (IBL) referatem pod tytułem „Jak mówić o traumach przeszłości? Wokół etycznych i estetycznych dylematów przedstawiania Zagłady Żydów w muzeach”. Jego wystąpienie łączyło kwestie metodologiczne – zagadnienie możliwości syntezy historycznej w medium nietekstowym, takim jak Galeria Zagłady w powstającym Muzeum Historii Żydów Polskich – z praktycznymi, a mianowicie autokomentarzem badacza na temat własnej działalności w MHŻP. W pierwszej części tekstu zastanawiał się on nad możliwością zastąpienia (lub uzupełnienia) eksploatowanej w badaniach humanistycznych teorii traumy teorią afektu. Wskazując na niebezpieczeństwo nadużywania kategorii traumy, wymieniał zalety tego drugiego podejścia, które jest szczególnie adekwatne w obszarze studiów muzealnych, ponieważ afektywne doświadczenie estetyczne współgra z performatywnym wymiarem dyskursu wystawienniczego. Afektywne pamiętanie angażuje wymiar energetyczny, cielesny, biologiczny, otwierając szczególne możliwości transmisji. W swoim referacie prof. Leociak rozróżniał między innymi miejsca pamięci Holocaustu jako rzeczywiste przestrzenie, w których dokonała się Zagłada, i prezentujące narracje na jej temat instytucje muzealne (przy czym te kategorie mogą się oczywiście nakładać). Odnosząc się do przykładów realizacji muzealnych, wybrał do prezentacji kwestię różnorodnie traktowanych fotografii Zagłady. Badacz zakończył katalogiem możliwych zagrożeń dla muzealnych narracji o Holokauście, dylematów, przed jakimi staje praktyk, takich jak zachwianie proporcji między przekazywaniem wiedzy a przeżywaniem czy między różnymi funkcjami muzeum, osunięcie się w kicz czy epatowanie traumą.

Referat prof. Piotra Michałowskiego (USz) dotyczył wydanego w Polsce przez słowo/obraz terytoria międzynarodowego podręcznika pt. *Literatura Europy. Historia literatury europejskiej*. Jego „Pytania o literaturę europejską” stanowiły analizę tego tomu ze wskazaniem na ryzyka i niekonsekwencje ambitnego, lecz być może niemożliwego projektu. Zasadnicze wydawało się pytanie o samo istnienie takiego przedmiotu badań, jak literatura europejska, i o jej relację do poszczególnych literatur narodowych oraz literatury powszechnej czy światowej, między którymi stanowiłaby – czy potrzebne? – ogniwo pośrednie. Prof. Michałowski wskazywał także na polityczne uwikłania takiego projektu, związanego z nadrzędną ideą integracji europejskiej i nie do końca skutecznie

maskującego postkolonializmem swoją perspektywę kolonialną. Tak pomyślany projekt zapoznaje specyfikę wielojęzyczności i osobności kulturowej, normalizując i synchronizując omawiane zjawiska; warunkiem syntezy okazują się niezadowalające kompromisy. Dużą część wywodu prof. Michałowskiego zajęła analiza obecności w podręczniku literatury polskiej; zarzuty badacza opierały się tu zarówno na pominięciach i nieoczywistym wyborze materiału, jak i na interpretacjach tekstów, kładących nacisk na to, co niespecyficzne, kontekstowe. Podsumowując, wskazywał na utopijność bezzałożeniowej równorzędności w uprawianiu historii literatury.

Ostatni tego dnia referat wygłosił prof. Maciej Michalski (UG). Postanowił on potraktować jako kontekst dla historii literatury współczesne projekty pisania historii filozofii, podobnej do niej, lecz – jak zaznaczył na początku – bardziej spetryfikowanej subdyscypliny. Szukając zbliżeń pomiędzy nimi, można potraktować jako punkt wyjścia podejście filozoficzne (zbliżając się do historii idei) lub literaturoznawcze (jak na przykład w przytaczanych przez badacza projektach pisania historii filozofii poprzez analizowanie jej słów-kluczy, metafor, przybranie perspektywy genologicznej czy estetycznej). Michalski poszukiwał jednak (przede wszystkim we współczesnej humanistyce anglosaskiej) takiej możliwości opisywania interesujących go tekstów, które byłoby prawdziwie kulturową historią, bez uprzywilejowania którejś z perspektyw. Zastanawiał się na przykład nad projektami Stanleya Cavella (dążącego do synchronicznego ujęcia literatury i filozofii) czy prof. Krzysztofa Ziarka (podejmującego dyskusję nad statusem modernizmu na obu tych polach); rozważał możliwość splecenia porządków doświadczenia, dyskursu literackiego i filozoficznego czy budowania historii sposobów reprezentowania pewnych podstawowych doświadczeń (jak bycie w czasie). Podsumowując, odnosił się do kategorii współczesnej komparatystyki, w ramach której najbardziej kuszący byłby wyróżniony w pracach dra hab. Andrzeja Zawadzkiego model kulturowy, stawiający na komplementarność, wyodrębnianie grup tekstów, ale bez zacierania różnic między nimi, lokalne zbliżenia, rezygnację z tęsknoty za całością.

Ostatniego dnia konferencji wygłoszone zostały dwa referaty. Rozpoczęła dr Dorota Kozicka (UJ) tekstem pod tytułem „Czas terazniejszy. Literatura czy historia literatury?”. Jego tematem było „tu i teraz” jako przedmiot badań historii literatury, czyli tworzenie całościujących opowieści o literaturze najnowszej – miejsce styku dyskursu historii literatury i krytyki literackiej. W pierwszej części referatu badaczka analizowała z teoretycznego punktu widzenia istniejące syntetyczne opracowania, rozważając epistemologiczne różnice między postawą historyka a krytyka literatury. Druga część referatu dr Kozickiej miała wymiar praktyczny – odnosiła się do dydaktyki uniwersyteckiej i doświadczeń autorki związanych z prowadzeniem wykładu dotyczącego najnowszej polskiej literatury. Badaczka opisywała uwikłaną w sprzeczności sytuację, w której stale podejmować trzeba próby utrzymania się pomiędzy ujednoznacznianiem i uporządkowaniem (w perspektywie egzaminu i oczekiwaniach słuchaczy wykładu) a zaznaczaniem własnej perspektywy interpretacyjnej i nieciągłości powstającego na gorąco dyskursu. Zauważyła, że kulturowa historia literatury obiecuje dekonstrukcję standardowej historycznej syntetyczności i może dostarczać poręcznych narzędzi porządkujących taką pracę; zarazem jednak nie eliminuje niebezpieczeństwa, jakim jest przede wszystkim skupienie na kontekstach, wytwarzających siatki pojęć, a nie na samych tekstach składających się na najnowszą literaturę i ich wieloznaczności.

Konferencję zakończył referat mgra Macieja Maryła (IBL), zatytułowany „Życie literackie w Internecie: materiały, problemy, metodologia”. Prelegent starał się zbliżyć odrębne dotąd w badaniach sfery historii literatury i rzeczywistości sieci. W sytuacji, gdy pojawiają się nowe zagadnienia, a tradycyjna metodologia (na przykład dorobek polskiej socjologii literatury) okazuje się niewystarczająca, mgr Marył zaproponował ujęcie, które określił jako antropologię komunikacji literackiej. Podstawowe dla niej byłoby pytanie o to, co ludzie robią z literaturą. W tej perspektywie Internet staje się przedmiotem badań i głównym źródłem materiału, a wśród zagadnień pojawia się zwłaszcza jego kontekst technologiczny, pozyskiwanie danych empirycznych, pozwalających na badanie rzeczywistych nadawców i czytelników, komunikacja (oparta na wymianie) na linii autor–

–czytelnik, nowe formy działania instytucji i różnorodność „zachowań literackich” w przestrzeni sieci. Projektowane przez mgra Maryla badania Internetu wpisywałyby się w projekt humanistyki cyfrowej, posługującej się interdyscyplinarną metodologią (w tym metodami statystyki). Podstawą dla antropologii komunikacji literackiej byłoby więc analizowanie jej od strony technologicznej, przy użyciu narzędzi innych dyscyplin, empiryczne weryfikowanie tez teoretycznych i potraktowanie empirycznych danych jako pomocy w praktyce interpretacyjnej.

LISTA RECENZENTÓW ZEWNĘTRZNYCH ARTYKUŁÓW PUBLIKOWANYCH  
W „RUCHU LITERACKIM”

- Adam Dziadek (Uniwersytet Śląski, Katowice)  
Bogumiła Kaniewska (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań)  
Bożena Karwowska (University of British Columbia, Vancouver)  
Ewa Kraskowska (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań)  
Michał Kuziak (Uniwersytet Warszawski, Warszawa)  
Tomasz Mizerkiewicz (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań)  
Leonard Neuger (Stockholms Universitet, Sztokholm)  
Danuta Ulicka (Uniwersytet Warszawski, Warszawa)